



MAREK SKAŁA

Public relations to nie hucpa. Za chwytami i humbugiem długo ukryć się nie da. Do skutecznego wizerunku potrzebne są, jak mówił św. Paweł do Koryntian, i „dobre uczynki, i ich rozgłaszanie”.

Prawo i Sprawiedliwość oraz rząd, nieważne czy talentem Kamińskiego i Bielana, czy naturalnymi talentami Marcinkiewicza, długo radzili sobie z eventowym (opartym na zdarzeniach) PR-em. Można w tych działaniach znaleźć niemal cały dekalog PR, gotowy scenariusz podręcznika public relations. Brak w nim jednak dwóch rozdziałów.

Pierwszego - o tym, że skuteczny wizerunek tworzy się na autentycznej tożsamości. Tymczasem dziś nie bardzo wiadomo, czym jest PiS. Kaczyńskiego wzburzyło porównanie do Leppera, ale to jest właśnie ów tragizm PR - utrata twarzy i tożsamości niszczy wizerunek. I nie zastąpią tego deklaracje typu „jestem samym dobrem”. To PiS w wyborach atakował Leppera, a dziś go hołubi. Elektorat ma prawo się gubić.

Drugi brakujący rozdział dotyczy spójności komunikatów. Public relations operuje pojęciem mesydzu (przekazu) i MAP-u (must air point), czyli tego jednego zdania, które w każdej wypowiedzi musi zaistnieć w powietrzu. Dziś MAP-em PiS, który pada w każdej wypowiedzi, jest „wściekły atak PO w obronie komunistycznej łże-elity konserwującej mafijne układy”. Kłopot w tym, że to PiS używa słów wściekłych i atakuje wszystkich wokół (bure sukki, KPP-owcy, wojna, szkodnicy, zomowcy) - co zauważają nawet jego zwolennicy.

Nie zmienia to faktu, że postępowanie PiS można opisać jako dekalog technik eventowych. Jednak po kilku miesiącach widać, że ten dekalog trzeba umieć stosować z wyczuciem. Każde z przykazań może przynieść wizerunkowy zysk, ale przesada może także wizerunek zepsuć i przynieść straty.

1 Stosuj eventy (wydarzenia) na poparcie działań, takie jak prezentacja programu budowy autostrad w Strykowie. Zysk to skierowanie uwagi na problem. I jeśli nawet nie oddano tam ani kilometra drogi, to miejsce przecięcia przyszłych autostrad jest dobrym pomysłem. Event powinien być merytoryczny, związany z pracą premiera. Strata następuje wtedy, kiedy eventów jest zbyt dużo i jeśli są to tylko studniówki i kabaret. To budzi pytania o kompetencje i skrajzenia z gierkowskiimi wizytami u Was.

2 Przykryj niekorzystne zdarzenia ciekawszymi - jeśli usuwasz ministra skarbu, to tego samego dnia skróć rok szkolny. Zysk - media pójda za tym, co ciekawe.



PRawo i Skutek

Yes, yes, yes sprawiło, że o Marcinkiewiczu media pisują przechodzi szybką edukację, sądząc, że PR to taka hucpa

W efekcie nikt nie miał za złe, że premier, podobnie jak papież, mianował i utrzymywał ministra „w sercu”. Strata następuje wtedy, kiedy dzieje się odwrotnie, o co przy temperamentach PiS nietrudno. Propozycje obniżenia podatków i ułatwień ogłoszone przez Zytę Gilowską w połowie lutego przykrył zazdrosny o sławę Ludwik Dorn. Media dociekały, czy jest konflikt między wicepremierami, natomiast o dobrych propozycjach rządu szybko zapomniano.

3 Do swojej publiczności możesz mówić, co chcesz - wrogów i tak nie przekonasz. Zysk - nawet owo kuriozalne podpisanie/parafowanie układu stabilizacyjnego telewizji ojca Rydyzka kupił. Ci, którzy rozumieją śmieszność parafowania i podpisanie dokumentu przez te same osoby, i tak PiS nie popierają. Świetny jest też sposób mówienia premiera, dopasowany do słuchaczy Radia Maryja - mówi wolno, a najważniejsze zdania powtarza. Strata - można przesadzić i wpaść w pułapkę. Kiedy

J. Kaczyński prezentował wersję parafowania, dziennikarz zadał mu pytanie - to kto tu kłamie, TV Trwam, mówiąc o podpisaniu, czy pan, mówiąc o parafowaniu?

4 Dopasuj język i eventy do nie swojej publiczności. Zysk to zdobywanie sympatii dzięki premierowym „cieniasom” (o gabinecie cieni PO) czy trzy razy „yes”. Ludzie młodzi i wykształceni to raczej przeciwnicy PiS, ale taka forma do nich trafia. Także studniówki i narty są dla młodych, nie dla moherowego elektoratu. Stąd irytacja i strach Kaczyńskiego, stąd presja na szybkie wybory, bo Marcinkiewiczowi rośnie. Strata to ryzyko utraty popularności we własnym elektoracie. I groźba pomyłki, bo rośnie popularność i sympatia, a nie merytoryczna ocena i poparcie polityczne.

5 Ulecz ich ból (zaspokój potrzeby). Skróć rok szkolny, bo jak jest ciepło, to uczyć się nie chce. Znieś wypełnianie PIT-ów, bo to horror. Zysk to wzrost lojalności własnego elektoratu - słabo wykształconych, ma-

jących kłopoty z PIT-ami, unikających szkoły. Strata to skutki takich posunięć i swoista schizofrenia. Z jednej strony wprowadzamy 24-godzinne sądy dla chuliganów, z drugiej idziemy na rękę blockersom, leniom i chuliganom, skracając rok szkolny. PiS deklaruje, że ich będzie zwalczał, ale jednocześnie ich wspiera.

6 Zniszcz im ich KOL-e (kluczowych liderów opinii), pokaż, że ich autorytety są brudne. Dopadnij Balcerowicza, Bieleckiego, Gronkiewicz-Waltz, Piskorskiego. Nazwij działaczkę wolnościową komunistką, obrzuć błotem - coś przylgnie. Nawet takie bzdury, jak to, że Bielecki (prezes Peka SA), choć nie jest członkiem PO, jest ważniejszy od samego Tuska i to on kreuje wysokie ceny usług bankowych w Polsce, przechodzą przez wszystkie media. Zysk - kto chce, wierzy, a elektorat PiS i Samoobrony chce. I staje się bardziej lojalny. Stratą jest to, że niszczone KOL też może wykonać ruch. I straszony w kampanii odebraniem emerytury Jaruzelski to zrobił. Pochwalił Kaczyńskiego za (1) wzniesienie się ponad podziały, (2) oddał mu odznaczenie, (3) przeprosił za osobistą przykrość. I przypomniał,

zność

PRemier, a publiczność na pokaz. Niestuszenie.

że jest eksprezydentem, rannym w wojnie żołnierzem i w końcu także Sybirakiem.

7 Opracuj drafty (szkice) i rzucaj je codziennie. Zysk - media to kupują, a jeśli ocenią źle, to powiesz, że to był tylko pomysł. Pomysły 5-7 komisji czy wypełnianie PIT-u przez urzędników zniknęły jak zły sen. I dawaj drafty codziennie. Stratą jest to, że media i rozbudzony elektorat potrzebują coraz to nowych pomysłów, a tych zaczyna brakować. Wymyśla się je na siłę, jak ów patriotyzm genetyczny Suskiego, i traci punkty u tych, którzy nie mają szlachetno-inteligenckich korzeni. Niby podkreśla to patriotyczny wizerunek PiS, ale równocześnie uraża niewykształcony elektorat. Wpadką jest atak Ziobry na Kwaśniewskiego w sprawie sprzed 20 lat. Niby dobry PR-event, bo nie lubiący Kwaśniewskiego się cieszą. Jednak jest to strzał w stopę, bo nawet straszona przez Ziobrę przepięczością publiczność PiS pyta, czy to jest najpilniejsze?

8 Stosuj blokery - konstrukcje typu „kto zrobi coś, jest zły”. Marek Jurek, wzywając dziennikarza Zetki, by nie był mściwy za nazwanie go człowiekiem układu, ustawia go z góry w złej pozycji. Dziennikarz wybaczać nie musi, ale mściwy przecież też być nie chce. To klasyczny bloker - nie chce być mściwy, więc muszą przebaczyć. Według Kaczyńskiego - kto nie poprze rozwiązania parlamentu, jest wrogiem państwa. Bloker to niemal sam zysk, jedyną stratą jest konieczność ewentualnego wycofywania się z własnych deklaracji. Ponieważ jednak politykom się nie wierzy, więc uszczerbek na wizerunku niewielki.

9 Rób ramki, czyli nazywaj sytuację zgrabnym terminem. Zysk to fakt, że publiczność nie wyjdzie poza nie. Według Marcinkiewicza usunięcie Mecha z Komisji Nadzoru Bankowego było usunięciem państwa polskiego, choć rząd reprezentowała Zyta Gilowska i dwaj prokuratorzy. I używaj słów budzących grozę, twardych - horror, haniebne, porażające. Rokita ze swoim niebywale, niesłychane to PR-zedszokolak. Strata polega na tym, że trudno się we własnych ramach zmieścić. I potem trzeba budować IV RP z Samoobroną, „partią przestępców stworzoną przez UB”. Kruszy to wizerunek szefów PiS w ideowej części elektoratu, nawet wśród własnych posłów.

10 Świeć światłem odbitym. Zysk z wciągnięcia Benedykta XVI w wybory w Polsce jest spory, a hasło Kaczyńskiego, zrobmy to szybko i sprawnie przed pielgrzymką, wykorzystuje emocje związane z papieżem. Strata jest wtedy, kiedy wykorzystamy autorytet bez jego zgody. Kiedy kardynał Dziwisz po powrocie z Watykanu bardzo delikatnie zwrócił uwagę, że wybory i pielgrzymka to niedobre połączenie, zamiast gratulacji został nazwany quasi-terrorystą. Subtelny komentarz kardynała (brzydkie słowa) i wypowiedź rzecznika kurii krakowskiej (uderzanie w autorytety) to wyraźny sygnał - zagralsiście nie fair.

Jednak największym błędem PR jest niedoceniecie już przekonanej publiczności. Kiedy ugruntowując swój wizerunek, przekraczamy granice rozsądku, powodujemy urażenie małych grup elektoratu. To na razie 1-2 proc. miesięcznie, ale spadek to fakt. Według Kaczyńskiego jesienią poparcie dla PiS spadnie do 15 proc. Pobudzony główny nurt elektoratu PiS wymaga nowych humbugów: afer i igrzysk. Ale dostarczając ich, rząd strzela samobójce, bo uraża kolejne kręgi społeczne. Tak rozpoczyna się porażka tych, którzy św. Pawła nie słuchają i o równowadze pomiędzy dobrymi uczynkami a ich rozgłaszaniem zapomnieli. ■



Kocham faule.
Ale tylko wtedy,
gdy wyglądają
tak ostro, jak na
Grundigu
LCD-TV Vision.



Na Grundigu Vision wszystko, co dotyczy piłkarskich mistrzostw świata, staje się fascynujące: wspaniała jakość obrazu dzięki Digi 100, system dźwięku Magic Fidelity oraz przemawiający do wyobraźni wygląd czynią zeń prawdziwego „reżysera” gry. Do tego jest on łatwy w obsłudze, posiada HDReady oraz 60 lub 81 centymetrowy ekran do wyboru - Hightech z myślą o Was.

GRUNDIG
made for you